Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 13 Lutego 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 36 (1678)

Projekt rozejmu celnego.

Dn. 17 b. m. rozpoczyna swe obrady nad zawarciem konwencji o rozejmie celnym Konferencja międzynarodowa. Inicjatywę zwołania tej konferencji rzuciło dziesiąte Zgromadzenie Ligi Narodów, uchwalając rezolucję, zapraszającą wszystkie państwa świata do wzięcia w niej udziału.

Zgromadzenie Ligi Narodów, przyjmując powyższą rezolucję wychodziło z założenia, że dla ustalenia i racjonalizacji wymiany międzynarodowej konieczne jest zniesienie przeszkód, tamujących obecnie handel międzynarodowy. Wstępem jakoby do zupełnego zniesienia tych przeszkód miałby być rozejm celny, który ograniczyłby się do tego, iż państwa, biorące udział w konferencji, wzięłyby na siebie zobowiązanie niepodwyższania istniejących ceł ochronnych i niewprowadzania nowych. Zobowiązanie to byłoby ważne na przeciąg określonego czasu. Na podstawie tej uchwały Komitet Ekonomiczny opracował projekt konwencji i rozesłał go wszystkim państwom zainteresowanym.

Projekt ten wyraźnie zmierza do przebudowy systemu gospodarki światowej.

Chodzi przedewszystkiem o usunięcie momentu niestałości stosunków handlowych, która nietylko utrudnia międzynarodową wymianę towarów, ale również przyczynia się w dużym stopniu do przeżywanych niemal przez wszystkie kraje kryzysów gospodarczych. Najważniejszem zagadnieniem usunięcia tych trudności gospodarczych jest sprawa wprowadzenia równowagi między interesami: producentów, pośredników i konsumentów.

Rozwiązanie tego zagadnienia polega na dostosowaniu zdolności produkcyjnej państwa do pojemności rynków zbytu. Rozwiązanie zaś tego zagadnienia i szeregu związanych z niem spraw możliwe jest jedynie w drodze takiego współdziałania państw, któreby przez potanienie produkcji i ogólną zwyżkę płac podnosiło ogólną stopę życiową i w ten sposób rozszerzyło zdolność nabywczą rynków. W rozwiązaniu tego zagadnienia chodziłoby więc o podwyższenie wydajności pracy ludzkiej i o złagodzenie ostrości kryzysów gospodarczych.

Z zagadnieniem tem zespolona jest bardzo ściśle przedewszystkiem kwestja ceł, które przez poszczególne państwa używane są do ochrony własnej produkcji, często ze szkodą dla całokształtu gospodarki międzynarodowej. Projekt Ligi Narodów zmierza więc do powstrzymania tego wyścigu ochrony celnej państw. Dalszym etapem miałaby być akcja, zmierzająca ku obniżce ceł.

Oto główne zasady stabilizacji ceł projektu rozejmu celnego:

1. Państwa zobowiązują się nie wprowadzać nowych i nie podwyższać istniejących ceł, zarówno przywozowych jak i wywozowych, począwszy od daty, którą określi konferencja. Datą tą w myśl uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów miał być pierwotnie dzień 1 października ub. r. — jednak Komitet Ekonomiczny, licząc się z nierównemi warunkami państw i chcąc im dać czas do wprowadzenia zmian, oznaczenie daty pozostawił konferencji, zaznaczając tylko, że powinna ona poprzedzać moment zebrania się samej konferencji.

2. Państwa zobowiązują się nie ustanawiać opłat wewnętrznych, któreby obciążały wyłącznie towary importowane lub obciążały je w stopniu wyższym od krajowych. Państwom nie wolno powiększać różnicy w traktowaniu towaru krajowego i obcego na niekorzyść towaru importowanego w dziedzinie obowiązujących przepisów o obrocie, sprzedaży lub konsumcji.

3. Państwa nie mogą stosować nowych przeszkód we wzajemnych stosunkach handlowych na drodze przepisów ustawodawczych, reglamentacyjnych lub administracyjnych. Chodzi tu o rozległą dziedzinę protekcjonizmu administacyjnego, polegającego na stosowaniu przez władze państwowe dotowarów przepisów weterynaryjnych, sanitarnych, wymagań opakowania oraz przymusu przedstawiania świadectw pochodzenia — w kierunku niekorzystnym dla towarów importowanych.

4. Państwa przez przystąpienie do konwencji zobowiązują się automatycznie stosować układ z 1927 r. o zakazach i ograniczeniach przywozu i wywozu, bez względu na to czy go ratyfikowały czy też nie.

Powyższe zasady nie stosują się do ceł czysto skarbowych. Definicję tych ceł ustalić ma konferencja międzynarodowa. Również z pod zasad rozejmu celnego wyjęte zostały opłaty, ustanowione na wszystkie towary zarówno krajowe jak i zagraniczne. Dalsze wyjątki od powyższych zasad przewidują: możność zmiany ceł „według wartości" — na cła specyficzne, możność wprowadzania zmian w określaniu taryf, oraz nakładanie cła na zupełnie nowe produkty.

Projekt konwencji, licząc się z wyjątkowemi, a nadzwyczajnemi okolicznościami, w jakich może znaleźć się państwo, przyznaje prawo wprowadzania zmian celnych, które mają stanowić środki zaradcze przeciw ciężkim przesileniom gospodarczym. Zmiany te jednak mogą być wprowadzane tylko w granicach niezbędnych i wymagają każdorazowego umotywowania wobec innych państw, które przystąpią do tej konwencji. Zastrzeżenia specjalne poszczególnych państw będą sformułowane w osobnem uzupełnieniu postanowień.

Spory na tle interpretacji i stosowania wymienionych wyjątków rozstrygać będzie specjalna komisja techniczna, a w dalszym rzędzie sąd arbitrażowy i wreszcie Trybunał Haski. Wysunięta została tu koncepcja stworzenia międzynarodowego prawa gospodarczego na wzór prawa narodów. W ten sposób — pewne zarządzenia państwa, należące dotychczas do jego wyłącznej kompetencji, poddane zostałyby pod decyzję czynników międzynarodowych. Jest to niewątpliwie usiłowanie ograniczenia suwerenności państwa i zastąpienia jej pojęciem interesu międzynarodowego.

Koncepcja ta stanowiłaby jednak duży przewrót pojęć i prawdopodobnie wywoła ona podczas konferencji ożywioną dyskusję i niejedną krytykę.

Projekt konwencji przewiduje przystępowanie do niej państw również w terminie późniejszym. W obawie, aby niektóre państwa, nie podpisawszy konwencji, nie poczyniły w swej taryfie celnej zmian, a dopiero później zgłosiły swoje przystąpienie, projekt postanawia, że w wypadku późniejszego zgłoszenia się państw do konwencji, po dokonanych zmianach w taryfie celnej, zbiera się międzynarodowa konferencja ekonomiczna, która wydaje decyzję o utrzymaniu lub o zniesieniu tych zmian i o warunkach przyjęcia danego państwa do konwencji.

Termin, od którego ma rozejm wejść w życie, okres, na jaki ma konwencja obowiązywać, liczbę państw potrzebną do wejścia w życie konwencji, wreszcie ścisłe określenie wyjątków oraz ustalenie definicji ceł fiskalnych — zdecydować ma sama konferencja międzynarodowa.

Z jakiem przyjęciem spotka się ten projekt rozejmu celnego na konferencji międzynarodowej, trudno dziś ustalić. Niewątpliwie wiele z jego postanowień podlegnie poważnej krytyce. Prawdopodobne jest również starcie się interesów państw przemysłowych i państw rolniczych. Państwa przemysłowe utworzą przypuszczalnie blok, popierający stabilizację ceł, zapewniającą im stałe rynki zbytu w państwach Europy środkowej i wschodniej, które obecnie odgrodzone są murem ceł ochronnych. Czy jako przeciwwaga powstanie również blok państw rolniczych, niewiadomo, — w każdym bądź razie czynione są w tym kierunku starania.

A. Zambrzycki.

Skutki pobytu kanclerza Szobera w Rzymie.

WIEDEŃ, 12.II. (Pat). Rząd włoski zarządził wstrzymanie likwidacji własności austrjackiej według umowy haskiej mimo, że likwidacja obcej własności ma ustać dopiero po ratyfikowaniu umowy haskiej. Atoli rząd włoski stosując się do życzenia rządu austrjackiego zarządził natychmiastowe wstrzymanie likwidacji.

Obniżenie stopy dyskontowej w Węgrzech.

BUDAPESZT, 12.II. (Pat). Narodowy bank węgierski obniżył w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z 7 do 6 i pół proc.

Popierajcie Ligę Morską

W ósmą rocznicę koronacji Ojca Świętego.

WARSZAWA. 12.II. (Pat). Z okazji ósmej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI w archikatedrze św. Jana odbyło się nabożeństwo uroczyste z odśpiewaniem hymnu Te Deum laudamus, celebrowane przez JEm. ks. kardynała Kakowskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył do katedry w otoczeniu członków swego domu cywilnego i wojskowego oraz przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, wojskowości i licznej ludności.

Uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej.

RZYM, 12.II. (Pat). Z okazji rocznicy objęcia tronu papieskiego przez Piusa XI odbyło się w kaplicy Sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo. Papież przybył na sedia gestatoria przybrany w albę koronkową, ofiarowaną Mu wczoraj przez króla włoskiego. Na nabożeństwie obecni byli król szwedzki, 23 kardynałów, członkowie dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny akredytowany przy Stolicy Apostolskiej i przedstawiciele arystokracji rzymskiej.

Platoniczne współczucie.

LONDYN, 12. II. (Pat.) Po pełnym energji i oburzeniu przemówieniu arcybiskupa Canterbury biskupi kościoła anglikańskiego uchwalili jednogłośnie rezolucję protestującą z oburzeniem przeciwko prześladowaniu religijnemu w Rosji i wyrażającą żywą sympatję osobom prześladowanym.

Znamienny ubytek.

LONDYN, 12. II. (Pat.) Od czasu wyborów do Izby Gmin w maju 1929 roku, które przyniosły wielkie zwycięstwo dla Labour Party i spowodowały utworzenie rządu Mac Donalda, odbyły się w sześciu okręgach wybory dodatkowe spowodowane śmiercią, względnie ustąpieniem dotychczasowych posłów z Labour Party. W tych sześciu okręgach wyborczych w wyborach ogólnych Labour Party uzyskała 127.276 głosów, zaś w wyborach dodatkowych w tych samych okręgach tylko 104.381 głosów. Liczba głosujących na korzyść Labour Party zmniejszyła się więc o 20%. W kołach kierowniczych partji fakt ten obserwowany jest z dużym niepokojem.

Przeciwko umowie warszawskiej.

BERLIN, 12.II (Pat). W dniu dzisiejszym Reichstag prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy w związku z układami haskiemi. Konserwatysta prof. Hoetsch przechodząc do omówienia układu z Polską oświadczył, iż traktat wersalski został ustabilizowany przez plan Younga również w stosunku do Polski. Polska stała się mocarstwem reparacyjnem. Umowa z Polską sankcjonuje, zdaniem mówcy, liczne wypadki naruszenia praw przez stronę polską. Nie uważam, powiedział poseł Hoetsch, Polski za państwo sezonowe, ale nie możemy się zgodzić na granice wykreślone przez traktat. Wkońcu mówca apeluje do Reichstagu aby odrzucił plan Younga i umowę z Polską.

Poseł niemiecko-narodowy Quatz ostro krytykował politykę obecnego rządu, oświadczając m. i., iż w gruncie rzeczy wszystkie stronnictwa polityczne godzą się na odrzucenie umowy warszawskiej. Mówca ten zapytuje czy prawdą jest, że Polska ułożyła już wykaz obszarów, przeznaczonych na parcelację, obejmujący większość kolonistów niemieckich na obszarze polskim.

Walka o niepodległość w Azerbejdżanie.

RYGA. 12.II. (Ate). GPU rozstrzelało 9-ciu powstańców azerbejdżańskich, oskarżonych o napady na urzędy sowieckie. Ostatnio powstańcy spowodowali katastrofę kolejową dwóch sowieckich pociągów wojskowych pod Władykaukazem. Liczba zabitych i rannych żołnierzy dochodzi do 70-ciu.

Zamach na redakcję.

RZYM, 12.II. (Ate). Onegdaj wieczorem dokonano zamachu na redakcję pisma „Popolo di Trieste". O godz. 10 min. 50 wiecz., gdy wrzała w redakcji i drukarni gorączkowa praca, rozległ sie wybuch: wszystkie drzwi i okna wypadły. Cztery osoby, w tem red. dziennika „Neri", odniosły obrażenia.

Marszałek Piłsudski o zajściach w dniu 31 października.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donosiliśmy w swoim czasie, że przewodniczący, specjalnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania zajść w dniu 31 października, poseł Czetwertyński zwrócił się do Min. Spraw Wojsk. z prośbą o przesłanie komisji materjałów, dotyczących tej sprawy, będących w posiadaniu Min. Ministerstwo wówczas oświadczyło, że materjały dotyczące tej sprawy zostaną przesłane do Prezydjum Rady Ministrów.

Obecnie dowiadujemy się, że materjał ten, polegający na piśmie p. Marsz. Piłsudskiego do prezesa Rady Ministrów został przesłany przez p. premjera Bartla w dniu wczorajszym posłowi Czetwertyńskiemu. Dnia 13 b. m. już na posiedzeniu Komisji do zbadania zajść, pismo Marsz. Piłsudskiego zostanie odczytane, a następnie podane do publicznej wiadomości.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 12.II (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu sen. Boguszewski referował wniosek Klubu Ukraińskiego, domagający się uchwalenia rezolucji o wstrzymanie egzekucyj podatkowych na wsi. Po przemówieniu senatora Kuźmina (Ukr.), który oświadczył, iż odpowiedni okólnik ministra Skarbu, odraczający zaległe sumy podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego i rozkładający te sumy na 4 raty jest niewystarczający, senatora Ciastka (Wyzwolenie), który zobrazował opłakany stan wsi, domagając się przyjścia rolnikom z pomocą przy użyciu środków zaradczych oraz po końcowem przemówieniu referenta wniosek Klubu Ukraińskiego odrzucono 54 przeciwko 35.

Po przerwie Izba przystąpiła do projektu ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników. Sprawozdawca senator Makarewicz (Ch D) podkreślił na wstępie, że komisja prawnicza uchwaliła jednomyślnie przedłożyć wniosek o zapowiedzenie zmian. Mówca podnosi szereg wątpliwości w projekcie sejmowym.

Konferencja londyńska.

Zadowolenie Stimsona.

LONDYN. 12.II (Pat). Główny delegat Stanów Zjednoczonych Stimson oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że podporządkowanie łodzi podwodnych prawu wojennemu obowiązującemu inne statki wojenne jest dla delegacji amerykańskiej samo przez się dostatecznym powodem udziału w konferencji. Stimson stwierdził z zadowoleniem fakt, że z tą doniosłą propozycją pierwsza wystąpiła delegacja francuska.

Co jest, to jest.

LONDYN. 12.II. (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania pierwszy lord admiralicji Alexander oświadczył stanowczo, że administracja nie ma bynajmniej zamiaru wycofania żadnego z ostatnio zbudowanych pancerników angielskich.

Sprawa posuwa się naprzód.

LONDYN. 12.II. (Pat). Podkomisja ekspertów na konferencji morskiej doszła do porozumienia co do kilku punktów formuły, dotyczącej ograniczenia zbrojeń przez zmniejszenie ogólnego tonnażu i według kategoryj. Delegacja francuska przedstawiła cyfry tonnażu, które acz prowizoryczne, posunęły jednakże sprawę naprzód.

W Hiszpanji niespokojnie.

HENDAYE. 12.II. (Pat). Według doniesień z Salamanki doszło tam do gwałtownych zaburzeń wywołanych przez studentów. Gwardja cywilna musiała kilkakrotnie szarżować. Po ulicach miasta krążą patrole.

Donoszą z Madrytu, że dwaj synowie generała Primo de Rivery wszedłszy do kawiarni, w której znajdował się generał Dellano, uderzyli go kilkakrotnie. Generał broniąc się zranił lekko w twarz jednego z napastników. Napastnicy po zajściu opuścili kawiarnię wśród krzyków tłumu.

Trzęsienie ziemi w N. Zelandji.

WELLINGTON (Nowa Zelandja), 12.II. (Pat). Dziś rano w Nowej Zelandji odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajdował się w okręgu Porangahau gdzie runęły wszystkie kominy na domach. Pozatem najbardziej odczuto wstrząsy we wschodniej części North Island. Trzęsienie nie spowodowało ofiar w ludziach.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SPRAWA ROKOWAŃ Z KŁAJPEDĄ.

W sprawie rokowań finansowych między władzami centralnemi a krajem Kłajpedzkim odbyło się parę posiedzeń, które miały na celu udzielenie delegacji władz centralnych dokładnych wiadomości o ustroju rządowym kraju Kłajpedzkiego, systemie podatkowym i t. d., jakoteż o najpilniejszych sprawach finansowych rozmaitych dziedzin administracyjnych.

Delegacje porozumiały się co do tego, iż w przyszłym tygodniu rokowania zostaną wznowione w Kownie oraz, że rokowania należy zakończyć do końca bież. mies.

BUDOWA KOLEI TELSZE-KRETYNGA.

Jak wiadomo, zostały już podjęte prace przygotowawcze nad przeprowadzeniem nowej linji kolejowej Telsze—Kretynga.

Długość nowej linji wyniesie 73 klm. Główne stacje między Telszami i Kretyngą będą następujące: Płungiany, Szatejki, Sałanty, Nowa linja ukróci drogę z Kowna do Kłajpedy o 60 klm. Właściwe roboty zostaną już wkrótce podjęte. Uzyska przy nich zatrudnienie 1000 robotników.

ZAKAZ WZNOWIENIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

Starania zainteresowanych czynników o wznowienie legalnego istnienia sjonistycznej organizacji młodzieży na Litwie nie odniosły skutku. Odnośne podanie władze administracyjne załatwiły odmownie.

Organizacja sjonistyczna zamknięta została jeszcze na polecenie Woldemarasa w 1928 roku.

Ciężkie oskarżenie posła.

WARSZAWA, 12.II. (Pat). Sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła Liebermana po wysłuchaniu referatu przewodniczącego w sprawie opinji i odpowiedzi na pytanie, czy poseł może piastować funkcje pracownika komunalnego, ustaliła zasadę, że urzędnik komunalny nie może objąć czynności w czasie piastowania mandatu poselskiego. Następnie poseł Walewski (BB) referował żądanie wydanie sądom posła Baćmagi, którego prokuratura obwinia o zbrodnie oszustwa, podpaleń, w trzech wypadkach o pomoc w kradzieży, defraudacji składek kościelnych i defraudację popełnioną na stanowisku wójta w kwocie 12 tysięcy złotych. Referent wnosi o wydanie we wszystkich wypadkach Po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła zgodzić się na wydanie posła Baćmagi sądom co do wszystkich zarzutów z wyjątkiem zarzutu defraudacji około 12 tysięcy złotych.

Z procesu Czumy i towarzyszy

SOSNOWIEC, 12.II (Pat). Dziś w drugim dniu procesu przeciwko Andrzejowi Czumie i towarzyszom, oskarżonym o działalność antypaństwową zeznawał oskarżony Gadomski, jeden z członków komitetu czterech PPS lewicy. Oskarżony Gadomski przedstawił główny cel PPS lewicy, którym jest walka z faszyzmem w Europie i z rzekomym faszyzmem w Polsce. Gadomski przyznał, że PPS lewica sympatyzuje z ZSSR. Jeżeli chodzi o współpracę z komunistyczną partją Polski to znajdowała ona głównie wyraz w walce z faszyzmem.

Primo de Rivera opuścił Hiszpanję.

MADRYT. 12.II. (Pat), Primo de Rivera nadesłał z portu Bouc do pisma „La Nacional" list ze słowami pożegnania dla Hiszpanji, którą chwilowo opuszcza. Primo de Rivera wyraża nadzieję, że miesiąc odpoczynku wystarczy mu dla uporządkowania myśli i odzyskania równowagi nerwów.

PARYŻ, 12.II. (Par). Jak podaje prasa przybył tu wczoraj Primo de Rivera nie oczekiwany przez nikogo na dworcu.

Traktat przyjaźni austrjacko-włoski.

RZYM. 12.II. (Pat). Ogłoszony dziś traktat przyjaźni i koncyljacyjny austrjacko-włoski podkreśla między innemi wzajemne pragnienie konsolidacji przyjaznych stosunków i utrzymania pokoju. Obie strony zobowiązują się poddawać sądowi pojednawczemu wszelkie kwestje sporne, których nie można było uregulować w drodze dyplomatycznej, w razie zaś niepowodzenia akcji pojednawczej przekazywać je trybunałowi haskiemu.

Podział na okręgi gospodarcze.

Aktualna obecnie sprawa podziału terytorjalnego państwa, którą zajmuje się komisja dla usprawnienia administracji publicznej, zasługuje na uwagę ze stanowiska gospodarczego, co podkreśliliśmy na łamach „Kurjera Wileńskiego".

Poza cytowaną przez nas pracą d-ra Faustyna Rasińskiego p.t. „Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce", zawierające projekt o decentralizacji administracji państwowej i jej skarbowości, pragnęlibyśmy w niniejszym artykule bodaj pobieżnie zapoznać czytelników naszych z kapitalną pracą, wydaną nakładem Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Okręgi Gospodarcze Polski", a stanowiącą owoc żmudnych i gruntownych badań wybitnych znawców w tej dziedzinie pp. Jana Piekałkiewicza i Stanisława Zdzisława Rutkowskiego, którzy pierwsi zajęli się przeprowadzeniem podziału państwa na okręgi gospodarcze z uwzględnieniem ich naturalnych i historycznych warunków.

Autorzy powyższej pracy stworzyli własną metodę analizy poszczególnych właściwości powiatów i łączenia ich w jednorodne grupy. Wzięli oni przytem pod uwagę dane co do ludności, rolnictwa, górnictwa, przemysłu i specjalnie dane o przewozach kolejowych, obliczone na podstawie liczb ogłaszanych przez ministrestwo komunikacji według poszczególnych stacyj i opracowanych przez nich według powiatów.

Przedewszystkiem zostały wydzielone okręgi, które mają znaczenie z punktu widzenia górnictwa i przemysłu, przyczem dążeniem autorów było, ażeby ta sama gałęź przemysłu była rozdzielona na możliwie małą liczbę okręgów, a to w tym celu, aby obraz stanu i rozwoju danej gałęzi przemysłu nie był zbyt rozpylony, lecz możliwie skupiony. Okręgów tych mamy 22, a mianowicie: węglowy, węglowo-hutniczy, częstochowski, kielecko-radomski, krakowski, drohobycki, naftowy, drzewno-naftowy, warszawski, podwarszawski, lubelski, bydgoski, grudziąsko-toruński, poznański, ostrowsko-kaliski, lwowski, łódzki, łódzko - brzezińsko - łaski, Bielsko - Biała, białostocki, chodzieski, włocławski i wileński.

Po dokładnej analizie tych okręgów autorzy powyższej pracy stwierdzają względnie nieznaczny odsetek osób, utrzymujących się z dochodów, zdobywanych w górnictwie i przemyśle. W całej Polsce, po uwzględnieniu Górnego Śląska według danych 1907 roku i ziemi wileńskiej z 1897 r., nie przekracza on 14,9 proc. Tak niski odsetek ludności przemysłowej u nas, w porównaniu z innemi państwami, jak np. Niemcy, w których analogiczny odsetek wynosi 41,4 proc. lub Czechosłowacji 36,8 proc., Francji 35,8 i Anglji 51,5 proc., wskazuje na względnie słabe uprzemysłowienie Polski.

Również wydzielono 22 okręgi gospodarcze, o charakterze czysto rolniczym, a mianowicie: północno-pomorski, międzychodzki, kępiński, wielkopolski, nieszawsko-lubawski, słupecko-turecki, płocki, łomżyński, siedlecki, podlaski, zamojski, północno-wschodni, grodzieński, poleski, wołyński, podhalański, tarnowski, przemyski, tarnopolski i stanisławowski.

Nas jednak specjalnie interesuje okręg wileński.

W mieście i powiecie Wilno, mamy 59 średnich i większych zakładów, zatrudniających 3.364 robotników. Z gałęzi przemysłu, które są rozpowszechnione w Wilnie możemy wymienić: huty szkła, przemysł drzewny i garbarnie. W sąsiednich powiatach mamy b. nieznacznie rozwin. przemysł, liczba średnich i większych zakładów jest tam minimalna. Dlatego też — zdaniem autorów powyższej pracy — nie możemy przyłączyć do Wilna sąsiednich powiatów i z miasta i powiatu Winlo, tworzymy osobny okręg gospodarczy.

Największe znaczenie ma przemysł drzewny, zatrudniający 1335 robotników, t. j. 39,7 proc. ogólnej liczby, przyczem daleko idąca przeróbka drzewa jest poważnie rozwinięta na terenie wileńskim.

Drugie miejsce zajmuje przemysł spożywczy, który zatrudnia 624 robotników, t. j. 18,5 proc ogólnej liczby. Największą liczbę robotników przytem ma przemysł tytoniowy, cukrowni natomiast niema wcale.

Trzecie miejsce zajmuje przemysł papierniczy, posiadający 471 robotników, t. j. 14 proc. Pozostałe gałęzie przemysłu nie mają już większego znaczenia.

Oczywiście praca wymieniona ma bardzo wiele braków, z czego dobrze zresztą zdają sobie sprawę jej autorzy, podkreślając, że wysunięte przez nich zagadnienia są tak poważne, że nie zdołali pokonać wszystkich trudności.

Przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, że dla ustalenia ogólnego obrazu pp. Piekałkiewicz i Rutkowski skorzystali z danych spisu ludności z 1921 roku, który był dokonany w okresie, gdy przemysł polski po zdewastowaniu wojennem, nie był jeszcze całkiem uruchomiony, a co najważniejsza, nie objął całego państwa, a mianowicie Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

Następnie, kładąc główny nacisk przy ustalaniu okręgów gospodarczych na możliwą jednorodność pod względem produkcyjnym, tworząc produkcyjne okręgi gospodarcze, tem samem autorzy pracy powyższej zmuszeni byli zwracać mniejszą uwagę i nadawać mniejsze znaczenie cechom, dotyczącym handlu, kredytu, komunikacji i konsumcji, co zresztą jest też wynikiem braku materjałów.

Również brak danych, co do długości linij kolejowych w poszczególnych powiatach Rzeczpospolitej, co jednak zrekompensowane zostały częściowo danemi o ilości stacyj. Ponadto opierając się na danych statystyki kolejowej autorzy — z powodu również braku odpowiednich danych — nie uwzględniają ruchu na drogach kołowych i wodnych, gdy tymczasem przewóz drzewa drogą wodną wynosi 10 proc. ogółu przewozów. Na inne ujemne strony pracy wyżej wymienionej zwraca też uwagę na łamach „Ekonomisty" p. Włodzimierz Wakar.

Tem niemniej jednak rozprawa p. Piekałkiewicza i Rutkowskiego służyć powinna za podstawę, na której — przy uzupełnieniu niezbędnych danych i wprowadzeniu odpowiednich korektyw — oprzeć się powinien podział okręgów gospodarczych w Polsce.

M. G.

TRZECIE CZYTANIE PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO.

WARSZAWA, 12.II. (Pat). **78-me posiedzenie Sejmu 12-go lutego r. b.** Przed przystąpieniem do trzeciego czytania preliminarza budżetowego poseł Hanuszewski w imieniu Klubu Ukraińskiego oświadczył, iż wobec tego, że wszystkie wnioski ukraińskie zostały w drugiem czytaniu odrzucone przeto wnosi o odrzucenie budżetu w całości.

Przystąpiono do głosowania. Przy budżecie Prezydjum Rady Ministrów odrzucono wnioski rządowe o restytuowanie 50 tysięcy złotych na studja związane z usprawnieniem administracji i o wstawienie 2 miljonów na fundusz „Kultury Narodowej". Gdy ten ostatni wniosek upadł na ławach BB rozległy się głosy: „Hańba!". Przyjęto natomiast wniosek rządowy o wstawienie 35 tysięcy na sekretarjat Komitetu Ekonomicznego Ministrów. **Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych odrzucono wszystkie poprawki wniesione do trzeciego czytania, m. in. poprawkę o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony.** Wniosek rządowy o restytuowanie pozycji na poselstwo w Kairze odrzucono 196 głosami przeciwko 152. **Odrzucono również wszystkie poprawki przy budżecie Ministerstwa Spr. Wojskowych, a w tej liczbie poprawkę o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony.**

Przy budżecie Ministerstwa Skarbu nie przyjęto żadnej poprawki. Przy budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto poprawkę Rządu o restytuowanie 70 tysięcy złotych na Instytut Eksportowy. W budżecie Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Rolnictwa nie przyjęto żadnych poprawek. **W budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. wstawiono 100 tysięcy złotych na utworzenie białoruskiego seminarjum nauczycielskiego oraz 150 tysięcy złotych na kursy nauczycielskie dla białoruskich nauczycieli szkół powszechnych.** W budżecie Ministerstwa Robót Publicznych w wydatkach nadzwyczajnych skreślono 175 głosami przeciw 174 kwotę 559.110 złotych z wydatków na budowę gmachów państwowych. W budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odrzucono 195 głosami przeciwko 153 poprawkę posła Rataja o skreślenie 14 miljonów dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i pomoc dla bezrobotnych. Do tej samej pozycji był jeszcze wniosek Rządu oraz Klubu Narodowego o skreślenie 9 miljonów. Poprawki te odrzucono 177 głosami przeciwko 137. Przy budżecie Ministerstwa Reform Rolnych oraz przy budżecie emerytur żadnej poprawki nie przyjęto. Zkolei Izba przystąpiła do przedsiębiorstw. Wniosku posła Dąbskiego o skreślenie 500 tysięcy złotych dopłaty ze skarbu na P. A. T. marszałek w myśl regulaminu nie poddał głosowaniu. W innych przedsiębiorstwach odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem jednej, a mianowicie rządowej o zmniejszenie o 5 miljonów wydatków nadzwyczajnych w monopolu tytuniowym. Na tem ukończono w trzeciem czytaniu głosowanie nad preliminarzem. Przed przystąpieniem do projektu ustawy skarbowej marszałek zarządził godzinną przerwę.

Po dłuższej dyskusji w imiennem głosowaniu projekt ustawy przyjęto bez zmian 51 głosami przeciwko 40.

Po referacie senatora Poczętowskiego (BB) przyjęto bez zmian projekt ustawy o wstrzymanie eksmisji dzierżawców na obszarze sądów apelacyjnych Warszawy, Lublina i Wilna.

Senator Perzyński (BB) zreferował zkolei projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej, podkreślając, że komisja oświadcza się za odrzuceniem ustawy. Konstytucja wprowadza dwuizbowość. Tymczasem ta ustawa chce art. 44 konstytucji tak interpretować, że słowo „Sejm" ma oznaczać tylko izbę poselską a nie dwuizbowy parlament. Wykładnia taka nie może być uważana za właściwą.

Sen. Makuch utrzymuje, że wysuwane są wątpliwości w tym celu, aby utrudnić uchwalenie ustawy, a zatem pozostawić moc prawną dekretowi prasowemu. Po licznych przemówieniach za i przeciw, przyczem parokrotnie zabierał głos wiceminister Sieczkowski, wniosek senatora odrzucenia ustawy upadł 54 głosami przeciwko 36 w imiennem głosowaniu. Ustawę samą przyjęto bez zmian w głosowaniu zwykłem.

Po przerwie, poseł Niedziałkowski w imieniu PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, ChD i NPR złożył oświadczenie że kluby te będą głosować za całością budżetu w trzeciem czytaniu, ale głosowanie za budżetem nie jest w żadnym stopniu wyrazem zaufania do obecnego systemu rządów.

Poseł Zwierzyński oświadcza imieniem Klubu Narodowego, że klub ten zgłosił do przedłożenia rządowego szereg wniosków o zmniejszenie wydatków. Ale gdyby wnioski te były przyjęte nie ukształtowałoby to bardziej pozytywnie naszego stosunku do gospodarki rządu, opartego na tym budżecie. W tych warunkach nie możemy głosować za ustawą skarbową i brać za nią odpowiedzialności.

W głosowaniu wnioski komunistów i Klubu Ukraińskiego o odrzucenie w całości budżetu Izba odrzuciła. Poprawka w sprawie 5 proc. dodatku dla urzędników marszałek wogóle nie poddał pod głosowanie z powodu, że mogłoby to zwichnąć równowagę budżetową. Przyjęto natomiast poprawkę wypłaty dodatku mieszkaniowego by obejmowała także i pracowników kontraktowych. Wreszcie przyjęto poprawkę, w myśl której fundusze propagandowy i reprezentacyjny w M. S. Z. podlegać mają zwykłej kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Wszystkie inne poprawki odrzucono. **Przed przystąpieniem do ostatecznego głosowania Klub Narodowy wyszedł z sali.**

Następnie przyjęto pierwsze trzy artykuły zawierające ostateczne cyfry budżetu. Cyfry te przedstawiają się jak następuje: wydatki zwyczajne— 2.757.596.801, wydatki nadzwyczajne — 171.128.936, razem — 2.928.725.737 rozchody zwyczajne monopolów — 22 miljony tak **że łącznie wydatki wynoszą 2.947.671.861.** Inne pozycje wydatkowe przyjęto tak jak w drugiem czytaniu. Wpłaty monopolów państwowych 959.801.000 **łącznie dochody 3.058.438.568. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 110.766.707.** W ten sposób przyjęto budżet w całości w trzeciem czytaniu. W głosowaniu przez powstanie za budżetem oświadczyły się wszystkie stronnictwa t. zw. centrolewu i klub BB.

Następne posiedzenie odbędzie się o godz. 4 po południu we wtorek.

Po uchwaleniu budżetu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj Sejm po sześciotygodniowych pracach nad rządowem przedłożeniem preliminarza budżetowego na 1930/31 rok uchwalił ten budżet. W ciągu sześciu tygodni zarówno w komisji jak i na plenum przepracowano bardzo gruntownie przedłożenia rządowe, zmieniając je w szeregu działach i przystosowując do obecnej konjunktury gospodarczej.

Na plenarnem czytaniu szczegółowem Sejm nie poczynił już znacznych zmian, opierając się na budżecie uchwalonym w komisji. Stąd też budżet, który wczoraj wyszedł z Sejmu w minimalnym stopniu różni się od projektu w komisji budżetowej. Za budżetem głosowały kluby: „Centrolewu", „B. B." i „Frakcja Rewolucyjna". Wstrzymały się od głosowania kluby: „Niemiecki", „Żydowski" i „Klub Narodowy". Natomiast przeciw budżetowi opowiedziały się jedynie mniejszości słowiańskie: „Klub Ukraiński", „Białoruski" i „Komuniści". Z deklaracji, złożonej na wczorajszem posiedzeniu przez p. posła Niedziałkowskiego w imieniu całego „Centrolewu", kluby środka i lewicy oświadczają, że głosowanie za budżetem bynajmniej nie oznacza poparcie rządu, że głosują jedynie uważając budżet za konieczność państwową. Nie zrzekną się natomiast dalszej walki o demokrację parlamentarną, walki z obecnym systemem rządzenia. Zwrócić także trzeba uwagę na zachowanie się „Klubu Narodowego", który tylko dlatego usunął się od odpowiedzialności za budżet, że nie przeszły jego poprawki, które, jak to kategorycznie skonstatował we wtorek min. skarbu p. Matuszewski, mogły zachwiać równowagę budżetową.

Wstrzymanie się od głosowania „Klubu Żydowskiego" wywołało w łonie tego koła przesilenie, albowiem grupa posłów małopolskich, stojąca na gruncie państwowym domagała się wstrzymania się od głosowania, natomiast poseł Grünbaum, przewodniczący koła domagał się, by koło głosowało przeciw budżetowi. Ponieważ zwyciężyło stanowisko posłów małopolskich, poseł Grünbaum podał się do dymisji i wybory nowego przewodniczącego reprezentacji żydowskiej w Sejmie odbędą się na najbliższem posiedzeniu koła.

Wreszcie, by dać całokształt obrazu przebiegu wczorajszego posiedzenia Sejmu, trzeba podkreślić, iż za wnioskiem „Klubu Białoruskiego" o wstawienie do budżetu Min. Oświaty 250 tys. zł. na szkolnictwo białoruskie głosowała także część posłów Klubu „BB" z województw wschodnich. Dzięki nim wniosek ten został przez Sejm przyjęty.

Klub B. B. rezygnuje z nietykalności poselskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak donosiliśmy w sobotę ub. odbyło się plenarne posiedzenie posłów i senatorów klubu B. B. na którem powzięto rezolucję treści następującej:

„Klub BB. od dłuższego czasu z niepokojem obserwował coraz zwiększającą się i panoszącą się swawolę posłów z opozycji, jawnie tolerowaną przez p. marsz. Sejmu. Swawola ta, przekraczając daleko wolność słowa, ujawniała się systematycznie zarówno w przemówieniach na plenum jak i w komisjach. Przemówienia były często jednoznaczne z winą zdrady stanu gdy kwestjonowano granice państwa lub nawet nawoływano do oderwania od Polski poszczególnych terenów. Enuncjacje poselskie, nakazy partyjne i instrukcje organizacyjne, wydane przez posłów, nawoływały do napadów na urzędników i instytucje publiczne. Niektórzy posłowie wprost współdziałali z obcemi potencjami i agenturami. Uchylano się od odpowiedzialności za swoje czyny, chowając się za parawan nietykalności poselskiej, podczas gdy każdy zwyczajny obywatel ponosi pełną odpowiedzialność za to co czyni.

Nieopowiedzialność ta i swawola sięgają tak daleko, że nawet w sprawach honorowych, w których naruszano dobre imię i cześć ludzką, niektórzy posłowie wbrew elementarnym pojęciom częstokroć odmawiali udzielenia jakiejkolwiek satysfakcji za wyrządzoną zniewagę lub oszczercze zarzuty, stawiając w ten sposób siebie poza nawiasem ludzi honoru.

BBWR. oddawna żądało zmian konstytucji w tym kierunku, aby nieopowiedzialność i swawola panów posłów wreszcie została ukrócona. Blok przez swą uswiadamiającą pracę osiągnął ten skutek, że hasła te zyskały pełne zrozumienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Mimo jednak wszystkiego orgje nieodpowiedzialności poselskiej a w konsekwencji i sejmowej odbywają się w dalszym ciągu.

W tych warunkach BBWR, wzywając całe społeczeństwo do walki z tem złem i chcąc się odgrodzić jawnie od tego rodzaju nadużywania przywilejów poselskich, deklaruje: Po pierwsze, że posłowie i senatorowie BB nie będą korzystać z uprawnień nietykalności, jaką im, obowiązująca obecnie konstytucja nadaje. Po drugie, że nikt z posłów i senatorów BB nie będzie się zasłaniał nietykalnością poselską w sprawach, mogących wyniknąć z oskarżenia publicznego czy prywatnego, jak również nikt z posłów i senatorów BB nie będzie się usuwał od odpowiedzialności bez udzielenia satysfakcji za swoje czyny".

Powrót Strandmana do Tallina.

TALLIN, 12.II. (Pat). Powrócił do Tallina naczelnik państwa Strandman powitany na dworcu przez członków rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i miejskich oraz olbrzymie tłumy publiczności. Dworzec udekorowany był sztandarami estońskiemi i polskiemi. Również całe miasto było udekorowane.

Akcja komunistyczna w Niemczech.
Rewizja w biurze sowieckiego przedsiębiorstwa handlowego.

BERLIN, 12.II. (Pat). Z Monachjum donoszą, że wczoraj przed południem 20 urzędników policji kryminalnej wkroczyło do domu, w którym znajdują się biura sowieckiego przedsiębiorstwa handlowego, gdzie przeprowadzono rewizję. Urzędnicy biura pod eskortą policji musieli się udać do swych mieszkań prywatnych gdzie również przeprowadzono rewizję.

700 komunistów przemocą wdarło się do fabryki.

BERLIN, 21.II. (Pat). Z Bisselheimu donoszą, że dziś przed południem 700 komunistów w mundurach czerwonej gwardji prowadzonych przez posła komunistycznego na sejm pruski Millera obsadziło przemocą zakład przemysłowy Oppola zmuszając robotników tam zajętych do zaniechania pracy. Komunistom udało się częściowo unieruchomić i uszkodzić maszyny. Policja wkroczyła niezwłocznie do fabryki rozpędzając i aresztowując awanturujących się komunistów.

Bunt wśród strzelców tonkińskich.

PARYŻ, 12.II. (Pat). Według doniesień z Tonkinu w nocy z niedzieli na poniedziałek 200 strzelców tonkińskich oraz 60 zrewoltowanych tubylców zaatakowało obwarowany obóz Jenbay w Tonkinie, gdzie stacjonował batalion wojsk francuskich. Kapitan, porucznik, podporucznik, 2 sierżantów i 5 tubylców zostało zabitych. Dwaj oficerowie i 4 podoficerów odnieśli rany. W poniedziałek o godz. 10 rano oddział wojsk przybyłych z Hanoi przywrócił porządek. Wśród ludności cywilnej panuje spokój. 60 buntowników schroniło się w pobliskie lasy i jest ściganych. Samoloty krążą ponad okolicą w której się skryli.

Ustawa o poborze rekruta.

WARSZAWA. 12.II. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego w obecności przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowy ppłk. Petrażyckiego pos. Haniewicz (Ch. D.) zreferował projekt ustawy o poborze rekruta, podkreślając, że rozbrajać się nie możemy wobec zbrojeń Rosji i Niemiec. Poseł Pająk (PPS) domagał się skrócenia czasu trwania służby wojskowej i zmniejszenia ilości wojska. Poseł Fidelis (Wyzwolenie) wskazywał na złe odżywianie w wojsku. Poseł Chwaliński (Piast) prosił o wydanie zarządzenia aby po ćwiczeniach na polach nie były zostawiane naboje. Obszernych wyjaśnień udzielił ppłk. Petrażycki. Mówca wskazał, że zmniejszenie ilości wojska jest niemożliwością. Po tej dyskusji projekt ustawy o poborze rekruta jednomyślnie przyjęto.

Nowe prądy w literaturze litewskiej.

Literatura litewska przeżywa prawdziwy kryzys. Ironicznie zaznacza prasa litewska, że książki litewskie były potrzebne wówczas tylko, gdy były zakazane. Niepodległa Litwa książek litewskich nie potrzebuje, któż ponosi winę tego smutnego zjawiska? Na to pytanie słyszymy różne odpowiedzi. Jedni posądzają o to pisarzy, drudzy wydawców, inni — czytelnika...

Prawdopodobnie wszyscy, biorący taki lub inny udział w wydawnictwie i szerzeniu dzieł literackich, ponoszą w pewnym stopniu odpowiedzialność, niewątpliwie wszakże najbardziej są winni dostarczyciele literatury — pisarze. Dlaczego Litwini nie czytują książek litewskich? Dlaczego wolą — obce — w przekładzie lub też w oryginale? Widocznie, więcej im przypadają do gustu.

O czem więc piszą i co piszą pisarze litewscy? W historji literatury litewskiej odróżniamy dwa kierunki: a) romantyczna gloryfikacja przeszłości, zabarwiona tendencjami katolickiemi w teraźniejszości i b) naturalistyczne przedstawienie życia wiejskiego o tendencjach socjalnych. Jak jedno tak i drugie nie powstało na glebie litewskiej: romantyzm litewski — wnuk niemieckiego i rodzony syn polskiego romantyzmu, litewska beletrystyka ludowa — rodzona siostra rosyjskiej literatury ludowej. Żemaite i Łazdynu Peleda — to siostry rodzone w duchu Gleba Uspienskiego... Obydwa kierunki miały w swoim czasie wpływ. Życie jednak wciąż postępuje naprzód, i to, co dziś jest wzniosłym wzlotem — staje się jutro przyziemnym patosem.

W czasach caratu opiewanie Litwy niezależnej — mogło budzić szczery entuzjazm. Dziś niepodległość Litwy stała się faktem, to też hymny pochwalne przypominają nieco dźwięki katarynki...

Hymn niepodległości, prawdziwa poezja patrjotyczna, jest jedynie owocem głębokiego przeżycia narodu, nie powstaje wszakże na zamówienie ministerstwa spraw wewnętrznych... Gdy się przyjrzymy współczesnej literaturze litewskiej — znajdziemy gloryfikacyjne hymny przeszłości i bardzo słabą reakcję w stosunku do przeżyć teraźniejszych. 10 lat niepodległości, reforma agrarna, przewroty — wszystko to stanowi przecież bogaty materjał dla pisarzy litewskich. Żywe książki, o treści jaskrawej, ujmującej palące problemy, nie spoczywałyby na półkach... Współczesna litewska literatura porusza przedewszystkiem zatarg z Polską. Utwory jednak, na temat powyższy przypominają, pod względem literacko - artystycznym, masowo rozprowszechnianą „szowinistyczną" beletrystykę, szczególnie w okresie wojny światowej, która dziś, niestety, może znaleźć zastosowanie jedynie jako papier do zawijania śledzi...

Wiemy, że krytycznie myśląca część młodzieży litewskiej nie raczy nawet spojrzeć na ową literaturę jak zarówno na cały Parnas państwowej romantyczności, której „miłość ku ojczyźnie" trąci szablonem i frazeologją. Widzieliśmy to na przykładzie sądu kowieńskiego młodzieży akademickiej nad „litewskim romantyzmem". Romantyzm litewski posiada przeszłość bohaterską, teraźniejszość jego jest jednak podobna do życia zasłużonego bohatera, dogasającego w przytułku dla starców.

Istnieje wszakże jeszcze jeden kierunek literacki w Litwie współczesnej — powstał on z dążenia do udoskonalenia formy. Twórcami jego byli Balys Sruga i Faustas Kirsza. Chcieli oni zostać Baudelair'ami i Derlain'ami Litwy i mało przyglądali się metodom twórczości Niemca Stephana George'a. Następne pokolenie zwróciło się twarzą ku wschodowi i obrało sobie za wzór do naśladowania futurystę rosyjskiego Majakowskiego. Ten kierunek jednak szybko się przeżył i nie znalazł szerszego uznania.

I otóż powstaje młode bractwo literatów litewskich — aktywistów, odtrąca ono i tych i tamtych Chce kroczyć własną drogą—znaleźć kontakt z życiem, chce stworzyć literaturę młodej ludowej Litwy. Obrało sobie jako patrona „młodego parobka wiejskiego o spracowanych rękach, o barbarzyńskiej, lecz pięknej potężnej duszy, pełnego temperamentu, energji życiowej, szczerej miłości do ludzi i społeczeństwa, który obuty w chodaki idzie na zdobycie ziemi, prawa i wolności"... Owe bractwo literackie wydaje swoje pismo „Trzeci front". O ile sądzić można z pierwszego numeru owego pisma, wypowiada się ono za nowym naturalizmem, wzbogaconym elementami ekspresjonizmu i konstruktywizmu.

Owo bractwo prosiło mnie, bym podał wiadomość polskiemu światu literackiemu o jego istnieniu i o jego dążeniach, co niniejszem chętnie spełniam. Poza oficjalną, dogorywającą poezją patrjotyczno-romantyczną, poza futurystycznemi dziwactwami powstał w litewskiej literaturze w ten sposób trzeci front literacki, którego treścią jest pulsujące życie i problemy współczesności a hasłem —służba narodowi. Daleki jest ten front literacki od szowinizmu narodowego, szuka natomiast kontaktu ze wszystkimi postępowymi literatami sąsiednich państw zwłaszcza—bałtyckich. Odrzucając tradycyjne małpowanie Europy Zachodniej, pragnie stworzyć swoistą twórczość bałtycką. Należy życzyć powodzenia tym młodym siłom literackim, wnoszącym nowy prąd w osowiałą wskutek braku emocji litewską twórczość literacką. Sądzić je jednak wypadnie nie według ich obietnic, lecz owoców ich pracy.

Dr. G. Wirszubski.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Komuniści przed sądem.

(Od własnego korespondenta z Lidy).

Dnia 10 lutego wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Zofinowo, gminy wiszniewskiej, powiatu wołożyńskiego w osobach Berka Girsona, Rubina Weizkina i Wacława Konewki, oskarżonych o to, że w roku 1929 na terenie powiatu wołożyńskiego brali udział w spisku pod nazwą „Związek Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białarusi", zawiązanym w celu obalenia istniejącego w Polsce ustroju państwowego oraz w charakterze członków wyżej wymienionej partji brali udział w zebraniach partyjnych werbowali do partji nowych członków i że rozpowszechniali literaturę komunistyczną z antypaństwowemi hasłami.

Po rozpoznaniu sprawy oraz udowodnieniu inkryminowanej im winy, sąd okręgowy skazał Berka Girsona i Rubina Weizkina na 6 lat ciężkiego więzienia, zaś Wacława Konewkę na dwa lata więzienia (d. p.), wszystkich ze skutkami z artykułu 28 i 30 K. K.

Uciekinierzy z raju bolszewickiego.

W rejonie odcinka granicznego Rubieżowicze, patrol K. O. P. zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji Sowieckiej Jana Szpakowskiego, Heleną, Annę i Dominika Łypieniów, którzy, jak zeznali uciekli z Rosji sowieckiej, pozostawiając nieruchomości w postaci ziemi. Podług zeznań uciekinierów do ucieczki ich skłoniły stosunki panujące w Rosji sowieckiej, a zwłaszcza kolektywizacja gospodarstw rolnych.

Różności z baranowickiego bruku.

Zaczynamy tu żyć coraz bujniej od niejakiegoś czasu. Trzeba przyznać, że silnie podnieca nasze życie, energja, pomysłowość i „nerw" społecznika, jakim się odznacza nowy starosta Zygmunt Przepałkowski. Nowa inteligencja na naszym gruncie geszefciarsko-skandalicznym, boć z tego przedewszystkiem słynęło nasze miasto doniedawna jeszcze, to bardzo pożądany nabytek.

Inteligent i działacz społeczny na wpływowem stanowisku gospodarza powiatu, to nabytek niezmiernie cenny wszędzie, a na terenie baranowickiego powiatu tem cenniejszy.

Dzięki panu staroście, który chętnie pracę społeczną garnie ku sobie, mogą nieco wytchnąć i nabrać tchu, do dalszych planowych prac miejscowi działacze.

Jest ich tu maleńka garsteczka i zawsze oni i tylko oni robią u nas to, co gdzieindziej rozkłada się już na dość duże grupy.

A teraz garść faktów z ostatnich czasów.

„Klub Kresowy" wchodzi na drogę skruchy, bo zaczyna robić rachunek sumienia i przychodzi do przekonania, że ta rozrywka, którą w swoim czasie wynaleziono, jak wieść niesie, dla umilenia życia warjata na tronie króla Francji, to... dla klubu naszego powiatu za mała atrakcja.

To też zaczynają się tam sanacyjne podmuchy. Czy potrafią one wywiać plewy, a czyste ziarno zostawić, zobaczymy.

Narazie dobre już i to, że w lokalu klubu obradują coraz częściej poważne organizacje. A więc zacne Ziemianki, Komitet obywatelski dla uczczenia Święta Morza, złożony z sympatyków Ligi Morskiej i Rzecznej i jej nowego małżonka „Komitetu Budowy Floty Narodowej". Wreszcie świeżo utworzony komitet budowy pomnika dla pułkownika Bulla. Ten pułkownik, to dzielny Węgier, co przyszedł do Polski w roku 1920, aby robić to, oczywiście w mniejszym zakresie, co zrobił w roku 1848 gen. Bem, dla Węgrów. Był artylerzystą i osłaniając na odkrytej pozycji pod Krasnogórką działanie naszej kawalerji, skutecznie przyczynił się do jej zwycięstwa.

Ale był w takim ukropie, że cztery konie pod nim ubito i śmiertelnie rannego zniesiono z pola walki.

Ciało mężnego Węgra odebrali jako prawą własność koledzy zmarłego i powieźli je do ojczyzny.

Ale duch jego pozostał w 9 dywizjonie artylerji konnej, którego był dowódcą. 9 DAK stoi w Baranowiczach, czci jak świętą relikwię pamięć o bohaterskim Węgrze, miejsce dla niego zapełnione myślami kolegów jest zawsze wolne na bankietach i uroczystościach 9 dywizjonu. Ładny lasek w koszarach artylerji nosi nazwę pułkownika Artura Bullo. A że wojsko miewa często górne i piękne pomysły, więc artylerzystom z 9 DAK.u, zamarzył się w tym lasku kurhan z cokółem, opatrzonym popiersiem dzielnego dowódcy, [illegible] ziemię polską, jako przybraną ojczyznę, [illegible].

W miesiącu wrześniu r. 1930 będzie 9 DAK obchodził swoje święto pułkowe. Na to święto pomnik stanąć musi. Inicjatorem tego pomnika jest p. gen. Skotnicki. Protektorem i Honorowym Członkiem tego zbożnego dzieła jest p. Marszałek Piłsudski. Komitet jest duży, złożony z zasłużonych działaczy i działaczek, podzielił się już na sekcje, propagandowo-finansową i artystyczną, ustalono program i kolejność prac tego komitetu, w którym obok generałów i oficerów stają do zgodnej i ochoczej pracy cywile, z p. starostą na czele.

„Święto Morza" obchodziliśmy tu uroczyście po szkołach i dwoma akademjami, jedną w kinie Apollo, b. wspaniałą, drugą skromniejszą, o charakterze miłego święta kolejarzy w „Ognisku kolejarzy". O balu morskim, urządzonym przez tenże komitet i jego pięknych pomysłach, cuda opowiadano zawczasu, to też ciekawość rosła i impreza udała się w zupełności.

Niezmiernie miłe wrażenie zabaw eleganckich i serdecznych w nastroju pozostawiły po sobie bale bankowców, z oddziału Banku Polskiego i ziemianek.

Wogóle Baranowicze karnawałują nie na żarty, w myśl staropolskiego przysłowia: „Choć bieda — to hoc!"

A niskie ceny produktów rolnych odbijają się fatalnie na kieszeniach kupców, bo nikt, tak jak wieśniak tutejszy, umiejący żyć według zasady samowystarczalności gospodarczej, nie umie tak kurczyć swoich wydatków. To też nawet w dnie targowe, mimo licznych wozów chłopskich, ruch po sklepach b. mały.

Ale uważa się to za stan przejściowy i nie melancholizuje się, miasto ma napozór wygląd miasta zamożnego i biedą w oczy nie świeci.

A oświatowcy nasi w ostatnich dniach z okazji Święta Morza, po raz pierwszy zrobili tutaj nowe na naszym gruncie posunięcie, oto sprzedawali bilety na dwie „Akademje" jakie w dniu 9 lutego, z arcji odzyskania morza urządzono.

Obydwie miały sale nabite i nikt nie dziwił się temu, że się za wejście coś płaci.

Zdrowy to objaw i dodatni, świadczący o szybkiem podnoszeniu się kultury i poczucia obywatelskiego w szerokich masach.

Do plusów naszego życia zbiorowego należy zapisać założenie przez grono inteligencji naszej, bibljoteczki latającej, narazie z belletrystyki nowej złożonej, oraz powstanie, pierwszej na naszym gruncie, księgarni polskiej, która coraz lepiej z każdym miesiącem pracuje i uprzejmie odnosi się do klijenteli.

To są rzeczy dodatnie.

Do ujemnych bolączek naszego życia, należą chodniki w opłakanym stanie, na bocznych ulicach, złe, zbyt skąpe oświetlenie ulic, ogromna ilość szynków i knajpek, donżuańskie maniery młodzieży i wielka ilość swoistych apaszów, lubiących porachunki załatwiać przy pomocy noża.

[illegible] nadzieję, że z czasem wykrzeszemy tutaj tyle światła, że cienie wobec niego wstydliwie ustąpić będą musiały.

Stefanja Bojarska.

BIENICA

— Coś nieco z naszych porządków gminnych. W początkach października r. ub. wpłynęło do urzędu gminy bienickiej, zawiadomienie, że pracownicy urzędu wypełniają dla Głównego Urzędu Statystycznego blankiety [illegible]

[illegible]

Moim, jako prawego obywatela, obowiązkiem jest podać to karygodne wystąpienie władz Markowskiego do wiadomości publicznej.

Chociaż nie podpisuję tego mojem nazwiskiem, jest ono jednak znane redakcji i gotowość tego co piszę, w każdej chwili mogę udowodnić przed odpowiedniemi władzami.

Obywatel gminy.

6000 zawodów.

Zdaje się być nieprawdopodobnem żeby istniało na świecie aż tyle tysięcy różnych zawodów, a raczej sposobów, dzięki którym ludzie zarabiają pieniądze. A jednak tak jest. Oto genewski urząd pośrednictwa pracy zadał sobie wiele trudu i w ciągu 5 lat pracy zebrał i ułożył 6.000 różnych sposobów zarobkowania; spis ten został wydany w grubej książce o 500 stronach. Są tam zawody, o których nam się nawet nie śniło.

[illegible]

To jest obowiązek rozumnych rodziców.

M. Cz.

KRONIKA

Czwartek 13 Lutego

Dziś: Katarzyny P.
Jutro: Walentego i Zenona.

Wschód słońca—g. 6 m. 57
Zachód „ —g. 16 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12 II—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 765
Temperatura srednia: — 3 C
„ najwyższa: 0° C
„ najniższa: — 10° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: pochmurno.

OSOBISTE

— **J. M. ks. rektor prof. Czesław Falkowski wyjechał** do Warszawy na zjazd rektorów państwowych szkół akademickich, któ ry odbędzie się w dniach 14 i 15 lutego r. b.

— **Wyjazd dyr. Zelwerowicza na Łotwę.** W dniu wczorajszym wyjechał do Rygi na pobyt tygodniowy dyr. A. Zelwerowicz celem wystawienia na scenie teatru narodowego łotewskiego sztuki Szaniawskiego „Adwokat i róże".

MIEJSKA

— **Preliminarz budżetowy sekcji zdrowia.** Dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego sekcji zdrowia magistratu na rok 1930—31 — zostało zwołane na dzień 17 b. m. posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej.

— **Park sportowy im. gen. Żeligowskiego prosi o subsydja.** Zarząd parku sportowego im gen. Żeligowskiego zwrócił się do magistratu miasta Wilna z prośbą o wyasygnowanie 5.000 zł. na cele zaopatrzenia parku w niezbędne przyrządy sportowe.

Sprawa ta zostanie rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu magistratu.

— **Spęd bydła na targowiska miejskie.** Według danych w ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski w Wilnie spędzono 1976 szt. bydła. Popyt był b. znaczny, gdyż 1972 zostały zakupione. Ceny w porównaniu z tygodniem poprzednim nie uległy zasadniczej zmianie.

UNIWERSYTECKA

— **Wykład inauguracyjny prof. Hillera.** W sobotę, dnia 15 b. m. o godzinie 17-ej w Auli Kolumnowej uniwersytetu odbędzie się wykład inauguracyjny d-ra Stanisława Hillera, profesora nadzwyczajnego histologji p. t. „Badania doświadczalne nad mechaniką wczesnych okresów rozwoju organizmów zwierzęcych". Wstęp wolny.

Z POCZTY

— **Kurs dla praktykantów pocztowo-tel.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Wilnie w pierwszych dniach marca organizuje ponowny kurs dla praktykantów pocztowo-telegraficznych, celem należytego przygotowania ich do służby pocztowo-telegraficznej.

Na kurs będzie powołanych 50 praktykantów, którzy odbyli conajmniej 8 miesięczną praktykę pocztową w urzędach.

Kierownictwo kursów i nadzór nad należytem szkoleniem przyszłego personelu powierzono p. dr. Alfredowi Sowińskiemu, naczelnikowi wydziału administracyjnego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Inspekcja w okręgowej k-dzie strzelca.** Onegdaj przybył do Wilna z Warszawy zastępca Głównego Komendanta Związku Strzeleckiego major Rusin, który przeprowadzi inspekcję w okręgowej komendzie Zw. Strzeleckiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt u grafików.** We czwartek 13 b. m. ob. Przewalski Jan, wygłosi odczyt p. t. „Wojna, jej przyczyny i skutki", w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, w Wilnie, Bakszta 4.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Wstęp wolny.

— **Zebranie Stow. „Opieka Polska nad Rodakami".** Zarząd Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" niniejszem zawiadamia wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia, iż walne zebranie odbędzie się dnia 19 lutego o godzinie 6-ej po południu, w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33).

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zebranie będzie miało miejsce tegoż dnia o godzinie 6.30 po południu i będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków.

— **Ze Związku Legjonistów Polskich.** Zarząd Okręgowego Związku Legjonistów Polskich w Wilnie, powiadamia wszystkich swych członków, iż w dniu 15 lutego o godz. 18-tej w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6—8 odbędzie się zebranie informacyjno-dyskusyjne, na które prosi o obowiązkowe przybycie.

Na powyższe zebranie Zarząd Okręgu zaprasza i wszystkich członków zrzeszonych organizacyj w Z. O. W.

W dniu 23 lutego o godz. 16-tej również w lokalu Z. O. W. odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego Związku Legjonistów Polskich z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Wybór Władz Oddziału.
3) Wolne wnioski.

Zaznaczamy, że o ile na wyznaczoną godzinę nie przybędzie przepisana ilość członków, to zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 16.30 i będzie prawomocne bez względu na ilość czł.

— **Ze Związku Organizacyj Wojskowych.** Zarząd Z. O. W. powiadamia wszystkie zrzeszone organizacje, oraz Zarządy Powiatowe, iż w dniu 9 marca o godz. 12-tej w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6—8 odbędzie się Walny Zjazd Delegatów z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wybór Władz Zarządu; 6) Omówienie przystąpienia Z.O.W. do Federacji; 7) Wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Zeznania o obrocie za rok 1929.** Z dn. 15 b. m. upływa termin składania zeznań o obrocie osiągniętym w roku 1929. Obowiązek składania zeznań mają: kupcy I i II kategorji handlowej; przemysłowcy od I—V kat. przemysłowej; wolne zawody I i II kategorji (ekspedytory celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi); samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, inżynierowie i t. d.); wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne z ogranicz. odpowiedz., spółdzielnie i t. p.) bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego..

Winni niezastosowania się do tego, karani będą grzywną od 50 do 500 zł. Prócz tego grozi odrzucenie ewent. odwołania bez jego rozpatrzenia.

— **Z Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.** Według uzyskanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie informacyj, pożądany i korzystny jest eksport do Portugalji następujących towarów z Okręgu Izby.

1) **Przemysł włókienniczy:** wyroby wełniane, bawełniane, tkaniny lekkie, trykotaże lekkie, wyroby pończosznicze, tkaniny z jedwabiu sztucznego, nici bawełniane, przędza.

2) **Przemysł drzewny:** dykty, podkłady kolejowe, meble (tanie), klepki, posadzki, drzewo budulcowe.

3) **Papier:** listowy, kalka, bibułki do papierosów.

4) **Len.**

5) **Chemikalje:** Barwniki. Garbniki, azotany, kwas siarczany.

— **Spadek cen na zboże.** Jak się dowiadujemy ceny zboża uległy dalszej zniżce. W Wilnie ceny ostatnio wahają się na żyto w granicach 20—21 zł. za kwintal, za jęczmień kaszany 22—23,50 zł., za owies jednolity — 19—21 zł.

Ceny żyta na prowincji nie przekraczają 17—19 zł. za kwintał.

Wobec tak niskich cen rolnicy wstrzymują się od sprzedaży zboża, wyczekując na lepszą konjunkturę.

Ze sfer handlowych informują nas, że jeżeli zniżka cen zboża potrwa dłużej, handel, przemysł, rzemiosła, a zwłaszcza instytucje związane z rolnictwem, jeszcze bardziej odczują skutki wstrzymania się wsi od zakupów w Wilnie.

— **W urzędach należy się zachowywać grzecznie.** Wileński starosta grodzki ukarał w dniu 11 b. m. Adolfa Rejterzana (Mickiewicza 41) za niewłaściwe zachowanie się w urzędzie starostwa, grzywną 50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na trzy dni aresztu.

— **Inspekcja lecznicy litewskiej.** W dniu 11 lutego naczelnik wydziału zdrowia Urzędu wojewódzkiego dr. Rudziński przeprowadził inspekcję lecznicy litewskiej Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, przy ulicy Wileńskiej 28. Lustracja dała wynik zadawalniający.

ZABAWY

— **Wielka Karnawałowa Zabawa Taneczna** Dnia 15 b. m. w sali Związku Zawodowego Drukarzy m. Wilna (ul. Bakszta 4) odbędzie się Wielka Karnawałowa Zabawa Taneczna urozmaicona miłemi niespodziankami.

Wstęp dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

Początek o godz. 9-tej wiecz.

Bufet obfity i smaczny na miejscu.

— **Zabawa leśników.** Dorocznym zwyczajem odbędzie się 15 lutego w salach kasyna oficerskiego tradycyjna zabawa leśników. Początek punktualnie o godzinie 10-ej wieczorem. Wstęp zł. 8 (akademicki zł. 5). Zaproszenia i bilety zawczasu u pp. gospodarzy w dyrekcji lasów państwowych ul. Wielka 66 i w wydziale urządzenia lasów, ulica Mickiewicza 21, w godzinach urzędowych.

—oo—

Zbrodnia w spelunce.

Ofiarą padła jedna z jej pensjonarek.

We wtorek wieczorem przy ul. Sofjaniki, znanej z tego, że mieszczą się tu niemal w każdym domu lupanary, utrzymywane przez usłużne gospodynie, rozegrała się ohydna zbrodnia.

U jednej z takich gospodyń, zamieszkałej w domu Nr. 6 przy tej osławionej ulicy, przebywała profesjonowana „pensjonarka", Bejla Szczecińska.

Do niej to przyszedł w odwiedziny młody człowiek, który zamknął się z nią w osobnym pokoiku.

Po upływie pewnego czasu gospodyni posłyszała dochodzące z tej ubikacji słabe jęki.

Okazało się, iż na łóżku zbroczonem krwią, wije się z bólu Szczecińska.

Jej towarzysza już nie było. Wyszedł niepostrzeżenie.

Do rannej wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po skonstatowaniu na jej ciele w okolicy serca trzech ciężkich ran kłutych nożem, przewiózł do szpitala Żydowskiego.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy w osobie Adolfa Czychracza, który, mimo młodzieńczego wieku (liczy lat 20), jest znanym już policji z występów złodziejsko-koniarskich.

Aresztowany przyznał się do winy zbrodni zadania ran Szczecińskiej, oświadczył jednak, że działał pod wpływem zemsty za zarażenie się od niej.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż podany przez Czychracza powód jest zmyślony, gdyż ani on, ani też jego ofiara nie są chorzy.

Pozostają więc dwie alternatywy: albo młodzieniec o bujnej już przeszłości targnął się na życie Szczecińskiej za zdradzenie go jako sutenera, albo miał tu miejsce objaw patalogiczny t. j. zboczenie seksualne.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo niezawodnie wyjaśni tę ponurą zagadkę, odsłaniającą zgniliznę życia mętów ulicy naszego miasta.

Ohydny mord dla zysku.

Zbrodniarze czyn swój odpokutują w ciężkiem więzieniu.

Dnia 21 maja ub. roku gajowy Ludwik Koszczyk znalazł w lesie koło wsi Podbarcie, gm. solecznickiej zwłoki swego szwagra Franciszka Martasewicza z ranami na głowie i przerżniętem gardłem.

Zwłoki leżały w dole rozebrane, przykryte mchem i gałązkami jodły. Opodal leżała burka, buty, czapka i kij Martasewicza. Wszystkie te rzeczy były zalane krwią.

Śledztwo wdrożone w tej sprawie ustaliło, iż w przeddzień Martasewicz podjął z Banku Spółdzielczego w Małych Solecznikach pożyczkę w kwocie 282 zł. 85 gr.

Przy załatwianiu formalności w banku spostrzeżono, że Martasewicza bacznie obserwowali mieszkańcy wsi Powisińce, gm. solecznickiej Stanisław Jankowski i Józef Wojtkiewicz, którzy w pewnym oddaleniu, po wyjściu z banku M., udali się w jego ślady, a kiedy ten wraz z innymi gospodarzami wstąpił do restauracji, to i obaj zauważeni również tu przybyli i opuścili ten lokal, kiedy wyszedł z niego Martasewicz, udając się do domu.

Dalej stwierdzono, że Wojtkiewicz w dn. 21 maja t. j. nazajutrz po dokonanej zbrodni kupił na rynku w Jaszunach krowę za 270 złotych.

Te poszlaki skłoniły policję do bliższego zaznajomienia się z Jankowskim i Wojtkiewiczem, to też w czasie przeprowadzonej rewizji w domu Jankowskiego znaleziono m. in. palto, na którem skonstatowano wyraźne ślady krwi.

Wobec tego zaaresztowano zarówno Jankowskiego jak i Wojtkiewicza, którzy pracowali w tym czasie w pobliskim majątku „Brusznica".

Badani widząc w rękach władz śledczych kompromitujące ich dowody rzeczowe, przyznali się, że na tydzień przed zabójstwem uplanowali napad rabunkowy na M. a kiedy stwierdzili, że podjął on pieniądze, poszli trop w trop za nim i w lesie rzucili się na niego.

Wojtkiewicz uderzył Martasewicza kilkakrotnie sprężynówką z uwieszonym do niej funtowym ciężarem, a kiedy ofiara padła ogłuszona razami, Jankowski dwoma cięciami nożem przerżnął jej gardło.

Zamordowanego rozebrali z ubrania, wyjęli pieniądze, a trupa ukryli w krzakach.

Obaj mordercy starali się umniejszyć swą winę. Jankowski twierdził, że to Wojtkiewicz go namówił do rabunku i zmusił pod groźbą śmierci do przerżnięcia gardła Martasewiczowi, zaś Wojtkiewicz obstawał przy tem, że działał pod wpływem Jankowskiego.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. sędziego Szpakowskiego i przy udziale pp. sędziów Buhardła i Siemaszki.

Salę szczelnie wypełnili mieszkańcy gm. solecznickiej, którzy żywo się interesowali przebiegiem procesu.

Obaj oskarżeni podtrzymywali swe pierwotne tezy, podając jednak nieco zmienione szczegóły, by upozorować większe prawdopodobieństwo.

Do sprawy wdowa po zabitym i opiekunie małoletnich dwojga sierot dołączyła powództwo cywilne w kwocie 3000 zł.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym, oględzinach dowodów rzeczowych, przewodniczący otworzył rozprawę stron.

Oskarżyciel, podprok. p. Baniewicz podtrzymywał w całej rozciągłości oskarżenie, domagając się jak najsurowszej kary dla podsądnych.

Adw. Sienkiewiczówna prosiła o przysądzenie na rzecz jej mocodawców powództwa cywilnego.

Z obroną wystąpili: mec. Engiel w imieniu Jankowskiego, wskazując na okoliczności łagodzące czyn jego klijenta, spełniony pod presją jego towarzysza Wojtkiewicza i pod wpływem zamroczenia alkoholem, zaś adw. Tarski broniąc Wojtkiewicza, prosił o łagodny wymiar kary, gdyż to nie jego klijent spowodował śmierć Martasewicza.

Po odbytej naradzie, sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał obu oskarżonych za winnych zabójstwa z chęci zysku i skazał: Józefa Wojtkiewicza lat 25 na bezterminowe ciężkie więzienie, a Stanisława Jankowskiego lat 20 na 12 lat takiegoż więzienia.

Uwzględniając akcję cywilną, sąd zasądził od skazanych na rzecz małoletnich dzieci po zamordowanym 2000 zł. oraz polecił zwrócić spadkobiercom Martasewicza odebrane 270 zł., zapłacone przez Wojtkiewicza za krowę.

Ka-er.

—o—

TEATR i MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu barwna opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale" w malowniczej oprawie dekoracyjnej z piękną muzyką Kurpińskiego. Ceny miejsc normalne.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś po raz 8 wytworna komedja węgierska Lakatosa „Mężczyzna i kobieta". W rolach głównych M. Makarczykówna i R. Wasilewski w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu.

— **Jedyny występ artystów Teatru Narodowego.** W poniedziałek najbliższy wystąpią w Teatrze „Lutnia" raz jeden tylko wybitni artyści Teatru Narodowego w Warszawie Broniszówna, Chaveau, Gawlikowski, Myszkiewicz i inni w ostatniej nowości repertuaru świetnej sztuce „Anna Christie". Będzie to rzadka sposobność oglądania tej świetnej sztuki w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich.

— **„Królewicz Rak".** Po raz ostatni w sezonie ukaże się w sobotę najbliższą 15 b. m. o godz. 3.30 po poł. czarowna baśń fantastyczna dla dzieci i młodzieży „Królewicz Rak" Wandy Stanisławskiej. Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek-Koncert.** Zespół uczniów i uczenic klasy śpiewu prof. J. Krużanki wystąpi na poranku-koncercie w niedzielę nadchodzącą 16 b. m. o godz. 12-ej w poł. w Teatrze Miejskim „Lutnia". Ceny miejsc od 40 groszy.

— **Widowiska popołudniowe.** W najbliższą niedzielę odbędą się o godz. 3.30 po poł. przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze Miejskim na Pohulance egzotyczna baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot", w Teatrze Miejskim „Lutnia" satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz".

—oo—

RADJO

CZWARTEK, dnia 13 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny oraz koncert z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Organizacyj Społecznych. 17.15: „Wśród książek" i koncert z Warszawy. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: „Zagadnienie morskiej obrony Polski" odczyt. 19.35: „O fotografji i fotografice" mówić będzie ks. Piotr Śledziewski. 19.55: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Feljeton, koncert i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 14 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Retransmisja stacyj zagranicznych. 17.00: Komunikat L. O. P. P. 17.15: „Cego ludzie nie wymyślą". 17.45: Koncert. 18.45: Audycja wesoła. 19.15: Skrzynka pocztowa Nr. 102. 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Koncert symfoniczny i kom. z Warszawy. 23.00: Gramofon.

SOBOTA, dnia 15 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Roln. 17.15: W świetle rampy, nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 17.45: Audycja dla dzieci. 18.50: „Handlowe znaczenie morza dla Polski" odczyt. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości. 19.50: „Z szerokiego świata" najciekawsze zdarzenia tygodnia i sygnał czasu. 20.15: Feljeton, koncert oraz komunikaty z Warszawy. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

—o—

KINA I FILMY

„PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK"
(Hollywood).

Tytuł wprawdzie zupełnie kulturalny ale niezupełnie właściwy. Tu raczej powinno być „Schwytany Don Juan". Albo: „Przyszła kreska na... i t d.", „Dopóty dzban wodę nosi..". „Pewien młody człowiek" — to daje do myślenia zupełnie co innego.

Film a raczej scenarjusz jakby dla Ramona Novarro ułożony. Ten piękny „młody człowiek", ma w nim niezliczone okazje do błyszczenia swoim podbijającym wdziękiem, radowania pogodną, młodzieńczą urodą, pełnym humoru i werwy temperamentem. Pewna rasa, szlachetność tej urody, dopełniają miary; wszystko stanowi tajemnicę uroku, którem się cieszy wobec miljonów widzów (żeńskiego rodzaju zwłaszcza) — Ramon Novarro. On jest ośrodkiem akcji i najważniejszą postacią filmu. Bledną przy nim nawet także gwiazdy, jak jego partnerka Rennée Adorée i Marcelina Day. O całości trudno coś więcej powiedzieć, ponadto, że jest zrobiona bardzo poprawnie, a nawet więcej — bardzo zręcznie, że nie żałowano do niej niczego, dano właśnie tyle ile trzeba. wszystkiego potrochu, humoru, dowcipu, sentymentu, napięcia w akcji, komizmu (niektórym postaciom np. świetne typy kamerdynera i lorda Ascott'a) i t. zw. „głębszego znaczenia", czyli „sensu moralnego". Napisy niezbyt starannie zredagowane (np. trochę błędów językowych) ilustracja muzyczna znośna. **(sk).**

—o—

NA WILEŃSKIM BRUKU

Wędrówka biżuterji skradzionej przez sublokatora.

W związku z naszą notatką o okradzeniu Stefanji Paszkiewiczowej (ul. Antokolska 48) przez jej sublokatora Włodzimierza Bielickiego, który, ulatniając się zabrał różną biżuterję wartości 1200 zł., dowiadujemy się, iż sprawca kradzieży Bielicki został przez władze bezpieczeństwa ujęty.

Bielicki przyznał się do winy i oświadczył że część biżuterji, pochodzącej z tej kradzieży, spieniężył za 110 zł. nieznajomemu.

Bransoletkę sprzedał za 137 zł. jubilerowi Wacławowi Mączyńskiemu (ul. Królewska Nr. 7), który niebawem odsprzedał ją niejakiemu Nożnickiemu, a ten zkolei odstąpił ją jubilerowi Fmowi, od którego policja bransoletkę odebrała.

Bielicki został osadzony w więzieniu, a w sprawie toczy się dalsze dochodzenie.

Zaginął emeryt umysłowo chory.

Nadzieja Kodaro, zamieszkała przy ulicy Słowackiego Nr. 17, zwróciła się do policji z zawiadomieniem, iż mąż jej, emerytowany kolejarz Emil-Stanisław Kodaro, cierpiący umysłowo wyszedł przed kilku dniami z mieszkania i zginął bez wieści.

Inwalida ociemniały odzyskał swego przewodnika psa.

— Przed kilku dn. „Kurjer Wil." doniósł o zaginięciu psa-przewodnika oddanego przez Wydz. Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego ociemniałemu inwalidzie wojennemu Włodzimierzowi Sozonowi, zamieszkałemu przy ul. Bukowej Nr. 31.

Obecnie dowiadujemy się, że dzięki energicznym poszukiwaniom, psa odnaleziono i oddano do użytku nieszczęśliwej ofierze wojny.

Odszukano matkę porzuconego dziecka.

Wczoraj „Kur. Wil." doniósł o odnalezieniu pozostawionego bez opieki na schodach domu Nr. 37 przy ul. Fabrycznej 4-miesięcznego chłopczyka, którego ulokowano narazie w mieszczącym się tu Żłobku im. Marji.

Wszczęte równocześnie dochodzenie w tej sprawie ustaliło, iż matką dziecka jest 20-letnia Teofila Juniewiczówna, zamieszkała w maj. Okmiana, gm. podbrzeskiej.

Dziecko oddano ponownie matce, czyniąc ją odpowiedzialną za nie.

Wypadki za dobę.

Od godz. 9 rano dnia 11 do godz. 9 rano dnia 12 b. m. zanotowano 57 wypadków, w tem 1 ciężkie uszkodzenie ciała, kradzieży 3, zaginięcie chorego 1, opilstwa 12, przekroczeń administracyjnych 33.

Sprawa wymiaru podatku od obrotu.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się zjazd naczelników urzędów skarbowych Wileńskiej Izby Skarbowej. Na zjeździe tym omawiana będzie sprawa tegorocznego wymiaru podatku od obrotu. Opierając się na ogólnych wskazówkach, przyjętych na zjeździe naczelników II wydziału Izb, jaki się odbył w ministerstwie skarbu, prezes Izby Skarbowej ma wskazać szczegółowo, jakie dziedziny handlu i przemysłu znajdują się dziś w upośledzeniu. Jak się dowiadujemy w r. b. podwyższenia szacunku nie przewiaduje się.

Przeciwnie, zamierzają władze skarbowe dla niektórych działów przedsiębiorstw obniżenie wysokości oszacowanego obrotu. Szacunek obrotów firm handlowych, nieprowadzących ksiegę, opierać się będzie na porównaniu z firmami z tejże dziedziny, prowadzącemi księgi. Wymiary tegoroczne winny uwzględnić faktycznie niską konjunkturę roku ubiegłego oraz istotne możliwości płatnicze danych działów przemysłu i handlu.

Giełda warszawska z dn. 11.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Franki francuskie	34,92 35,01—34,83
Belgja	124,25—124,56—123,94
Gdańsk	173,35—173,78—172,92
Holandja	357,61—358,51—356,71
Kopenhaga	238,65—239,25—238,05
Londyn	43,36½—43,47—43,25½
Nowy York	8,902—8,922—8,882
Paryż	34,92—35,01—34,83
Praga	26,39—26,46—26,32
Nowy York wypł. telegr.	8,92—8,94—8,90
Szwajcarja	172,07—172,50—171,64
Wiedeń	125,55—125,86—125,24
Włochy	46,69—46,81—46,57
Berlin w obr. pryw.	212,82

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	125,75—126,00
5% premjowa dolar.	79,00—79,50
5% konwersyjna	52,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	52,50—52,25
8% ziemskie	72,00
5% warszawskie	55,25
8% warszawskie	71,50—71,00
6% Obl. poz. konw. m. Warsz.	54,00—54,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	125,00
Bank Polski	183,25—183,50
Bank Przem. Lwowski	106,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Spółek Zarobk.	79,00
Lilpop	25,00
Ostrowiec serja B.	60,50
Starachowice	21,50—21,25

Z OSTATNIEJ CHWILI

Krwawa manifestacja na tle bezrobocia.

NOWY JORK, 12.II. (Pat). W Cleveland (stan Ohio) na tle bezrobocia doszło do manifestacji, w której wzięło udział 1000 osób. Tłum próbował dostać się do sali posiedzeń rady miejskiej. Policja rozpędziła manifestantów przyczem dokonała około 12 aresztowań. Dwóch policjantów jest rannych. Ze strony zaś manifestujących jest kilkunastu rannych.

Manifestacja przed gmachem ambasady sowieckiej.

PARYŻ, 12.II. (Pat). Setki osób usiłowało urządzić manifestację przed gmachem ambasady sowietów. Straż republikańska i policja rozproszyły manifestantów. Aresztowano 12 osób.

Pożar w autobusie.

BUDAPESZT, 12.II. (Pat). W autobusie zdążającym z Possony do Deweny wybuchł gwałtowny pożar. Wśród podróżnych powstała panika, 9 osób zostało ciężko poparzonych Autobus uległ zniszczeniu.

Kobiety na konferencji londyńskiej.

Pierwszym występem kobiet na konferencji morskiej był przyjazd do Londynu ślicznej „Świty" delegacji amerykańskiej, która przywiozła ze sobą kilkadziesiąt ładniutkich — specjalnie dobranych! — sekretarek, maszynistek, stenografistek i t. d. Świta ta miała w Londynie duże powodzenie, a próżności Amerykanów stało się zadość.

Obecnie nastąpił drugi „występ" płci pięknej na konferencji londyńskiej, ten posiada już poważniejsze zabarwienie i nie jest pozbawiony pewnego znaczenia politycznego. W tych dniach właśnie przybyła do Londynu delegacja kobiet ze Stanów Zjednoczonych i z Japonji, Amerykanki przywiozły ze sobą uchwały klubów kobiecych Stanów Zjednoczonych domagające się jak najdalej idącego ograniczenia zbrojeń morskich; kluby, przez które zostały wydelegowane te niewiasty jednoczą zgórą 6 miljonów kobiet amerykańskich, czyli jedną czwartą wyborczyń gwiaździstej republiki. Podobne rezolucje przywiozły Japonki imieniem 180.000 kobiet japońskich.

Obie delegacje spotkały się w Londynie z przedstawicielkami „Krzyżowej wyprawy kobiet angielskich po pokój" (kobieca organizacja pacyfistyczna), aby podjąć wspólną akcję. Delegacja amerykańska zwróciła się do konferencji z prośbą, aby nie przerywała swoich prac, póki porozumienie nie zostanie osiągnięte. Możliwe, że konferencja 5 mocarstw zbierze się na specjalne plenarne posiedzenie, w celu zajęcia się petycjami kobiet; gdyby zaś do tego nie doszło, to petycje zostaną wręczone delegacjom: amerykańskiej, japońskiej i angielskiej. Dodać należy że w tych dniach przybyła do Londynu również delegacja francuska kobiet w analogicznym celu.

R.

Tam, gdzie niema powietrza.

W tej tajemniczej dotąd, przestrzeni podniebnej, o wiele, wiele kilometrów ponad powierzchnią naszej starej ziemi, powietrze jest tak rozrzedzone, że człowiek może oddychać tylko przy pomocy aparatu, zawierającego tlen. Przestrzeń ta nazywa się stratosferą. A jednak fachowcy twierdzą, że właśnie w stratosferze, gdzie opór stawiany przez powietrze jest minimalny, mogą się odbywać loty powietrzne z niesłychaną i nieznaną dotąd szybkością.

Zdaniem wybitnego inżyniera-lotnika można już dzisiaj skonstruować samolot, któryby mógł się wznieść na wysokość 20—25 kilometrów. Istnieją już nawet projekty konstrukcji samolotu o kabinach, zaopatrzonych w urządzenia, utrzymujące normalne ciśnienie powietrza dla pasażerów, którzy wzięliby udział w lotach na tak „wysoki" dystans.

Najwyższy wzlot jest rekordem, dokonanym przez kapitana Hawthorne Gray na balonie — osiągnął on mianowicie wysokość 12.935 metrów. Przy powtórnej próbie wzlotu uległ jednak kpt. Gray atakowi sercowemu.

Z obserwacyj przy takich wzlotach okazało się, iż atmosfera, otaczająca nasz glob, składa się z dwóch rozmaitych warstw. Mieszkańcy ziemi znajdują się i żyją w warstwie cieńszej, t. zw. troposferze, która mierzy około 10 klm. wysokości. W tej warstwie atmosfery odbywają się silne ruchy powietrza wieją wichry, szaleją burze, cyklony.

Im wyżej, tem powietrze staje się rzadsze i zimniejsze. Powyżej 11 kilometrów panuje w atmosferze zupełna prawie cisza i spokój, chmur ani śladu. To jest właśnie t. zw. stratosfera, gdzie w biały dzień gwiazdy świecą na niebie tak samo, jak w nocy. Na tej wysokości przy minimalnym oporze powietrza, samolot może rozwijać szybkość prawie nieograniczoną. Znany konstruktor samolotów inż. Sikorski, twierdzi, iż na wysokości 12—18 kilometrów można będzie odbywać loty z szybkością przeciętną 600 do 800 kilometrów na godzinę, tak iż przelot z Europy do Ameryki północnej mógłby się odbyć w tych warunkach w przeciągu 10 godzin zaledwie.

Technika idzie naprzód z tak zawrotną szybkością, iż dzisiaj można mówić o podobnych perspektywach komunikacji powietrznej, jako o czemś zupełnie możliwem, nie wkraczającem w dziedzinę utopji, ani powieści fantastycznych Jules Verne'a.

Rozmaitości

ZMARŁA PO PRZEBUDZENIU SIĘ Z LETARGU.

Wstrząsający wypadek wydarzył się ostatnio w Hawannie, na Kubie. Bogatemu tamtejszemu przemysłowcowi zmarła nagle z niewytłumaczonej przyczyny córka, 16-letnia zaledwie Adalja. Gdy po włożeniu ciała miano trumnę zabijać wśród głośnego szlochu rodziny, stała się rzecz niezwykła; oto „zmarła", która w rzeczywistości zapadła w letarg, obudziła się nagle i, uświadomiwszy sobie niebezpieczeństwo. jakie jej groziło, gdyby żywcem została pochowana, ogarnięta została takim przestrachem, że nie zdoławszy przyjść całkowicie do przytomności, zmarła na udar serca.

MAKSYMALNA SZYBKOŚĆ JAZDY W ANGLJI.

Nowe przepisy ruchu kołowego w Anglji nie ustalają zupełnie granic szybkości, z jaką pojazdowi mechanicznemu wolno się posuwać na drogach publicznych. Władze angielskie wyszły ze słusznego założenia, że ograniczanie szybkości nie prowadzi do celu, jakim jest zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. Nowe przepisy angielskie nakładają na kierowców automobilowych jedynie obowiązek prowadzenia pojazdu z taką szybkością, aby opanowanie tej szybkości było w każdej chwili dla kierowcy możliwe.

Dla automobili ciężarowych wyznaczono szybkość maksymalną w granicach 30 mil ang. (19 klm.) na godz.

CZYŻBY GRÓB ALEKSANDRA WIELKIEGO

Z Aleksandrji donoszą, że wpobliżu słynnego meczetu Abji-Rasak, przy dokonywaniu robót ziemnych robotnicy natknęli na głowicę wielkiej marmurowej kolumny w stylu ptolemejskim, którą następnie odkopano pod kierunkiem miejscowych władz prawie aż do jej podstawy. Znalezisko to wywołało żywe zainteresowanie świata naukowego. Niektórzy z archeologów przypuszczają, że jest to prawdopodobnie oddawna poszukiwany grobowiec Aleksandra Wielkiego, który miał się znajdować wpobliżu Aleksandrji, miasta nazwanego na jego cześć, — jednocześnie zaś wyrażono przypuszczenie, że może to być również grobowiec Kleopatry.

PIĄTEK W NIEDZIELĘ.

W miarę europeizowania się Turcji, dzień świąteczny, który według nakazów koranu obchodzony był — jak wiadomo — w piątek przesunięty został na niedzielę. Wśród ludności mahometańskiej niższych warstw wywołało to wielkie oburz. i spowodowało nawet szereg zajść. Parlament turecki znalazł jednak drogę wyjścia. Nazwy dni tygodnia pozmieniane zostały w ten sposób, iż w Turcji dzień oznaczony nazwą „piątku" wypada w ten sam dzień, kiedy w Europie niedziela. Dzięki temu w Turcji obchodzoną będzie również niedziela, choć będzie nazywała się piątkiem.

NAJBARDZIEJ NOWOCZESNY PARLAMENT ŚWIATA.

Parlament finlandzki (Riksdag) ma prawo pretendować o nazwę najlepiej i najnowocześniej urządzonego pod względem technicznym parlamentu na świecie. Posiada urządzenie umożliwiające transmisję radjową każdej wygłoszonej mowy. Obecnie zaś na ukończeniu są nowe instalacje dla obliczania głosów zapomocą... elektryczności. Każdy z posłów ma przed sobą na pulpicie dwa guziki, oznaczone napisami: „tak" i „nie". Za naciśnięciem jednego z nich zaświeca się odpowiednia lampka, umieszczona na tablicy wmurowanej za trybuną mowniczą. O ile poseł chce się wstrzymać od głosu, naciska oba guziki jednocześnie, przez co działanie ich obu neutralizuje się. Po skończeniu głosowania przewodniczący izby naciska dźwignię, zapomocą której u dołu tablicy automatycznie ukazuje się suma głosów „tak" i „nie". Dowcipny ten sposób wyklucza wszelkie niedokładności czy pomyłki w obliczaniu głosów.

PHILIP MACDONALD. 53)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

3.

Travers napił się whisky z wodą sodową w ilości proporcjonalnej do swoich rozmiarów. Antoni tymczasem wydawał Pike'owi instrukcje. Inspektor słuchał w milczeniu, kiwając co raz głową.

Wkońcu narada skończyła się i szwagrowie udali się do Blacka, gdzie zamknęli się w pokoju olbrzyma. Przedtem jeszcze Antoni poszedł do budki telefonicznej, w której zabawił trzy minuty.

Umyli się i orzeźwili krzepiącym napojem. Archibald, wciągając przez głowę czystą koszulę, rzekł:

— Postawieni na nogi, mocarny Antoni Gethryn i jego głupawy pomocnik Travers, zastanawiali się nad wskazalnością drugiej kolejki. — Sięgnął do szuflady komody i wyjął z niej dwa białe krawaty, z których jeden rzucił Antoniemu. — Na miłość Howe'a, zdejm to, co masz na szyi! I spal! Źle to wyglądało przy twarzy południowca, ale teraz, kiedyś się umył, ta ozdoba wydaje mi się poprostu plugawa!

Antoni zmienił krawat.

Wyszli znów na ciemną, pustą ulicę i wsiedli do taksówki.

Archibald dotknął obolałej twarzy.

— Ach, ten biały murzyn! — rzekł. — Walczył nie po dżentelmeńsku!... Ohydna bestja!...

Antoni skinął głową. Był zdumiewająco uroczysty.

— Ohydna sprawa! — rzekł.

Travers spochmurniał. Ujrzał znów oczyma wyobraźni twarz i ciało Lenneta. Nagle zapytał:

— Czy pamiętasz, co ten chłopiec mówił, żeby jej do niego nie puszczać. Na twarzy jego, oświetlonej słabem światełkiem lampki elektrycznej, migocącej nad ich głowami, malował się wyraz zdumienia, wściekłości i przerażenia. — Właśnie o tem myślałem — prawdopodobnie ten murzyn—

— Tak. Murzyn brał w tem udział. — Głos Antoniego brzmiał twardo i urywanie. — Ale miał kogoś do pomocy. Partnerkę. — Urwał i pogrążył się w zadumie.

I Archibald milczał. Maszyna mknęła szybko pustą jezdnią. Niebawem skręcili na Stukeley Gardens.

W oknach mieszkania Antoniego świeciło światło. Zajeżdżając przed bramę, wyminęli odjeżdżającą taksówkę.

Antoni zapłacił szoferowi.

— Mój gość już jest — rzekł. — Telefonowałem, prosząc o stawienie się w mojem mieszkaniu.

W salonie przedstawił szwagra pannie Necie Fanthorpe. Śliczna panna wyraziła swoje zadowolenie z powodu poznania tak sympatycznego człowieka. Na widok rozmiarów nowego znajomego jej niebieskie oczy stały się prawie okrągłe.

Antoni zaprowadził gości na górę do swego gabinetu, mówiąc, że tam będzie wygodniej. Ponury nastrój, jaki opanował go w drodze, ustąpił miejsca pewnemu ożywieniu. Wskazał im fotele koło kominka, a sam usiadł przy biurku twarzą do nich.

Czekali w milczeniu aż się odezwie. Travers złożył głowę na oparciu w ten sposób, że jego pokaleczona i posiniaczona twarz znalazła się w cieniu. Dziewczyna siedziała wyprostowana, jakby w skwapliwem oczekiwaniu na możność zakomunikowania swojej nowiny. Elegancki płaszczyk, zsuwający się z ramion, odsłaniał częściowo wytworną suknię balową z zielonego jedwabiu.

Wreszcie Antoni zabrał głos.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że może pani mówić zupełnie swobodnie w obecności mego szwagra. I on mi również pomógł. Nie wiem, co pani zdziałała, ale jeżeli to, czego się spodziewam, to państwo we dwoje dokazaliście więcej, co się tyczy rozwikłania tej sprawy niż cztery Scotland Yardy. — Uśmiechnął się uprzejmie. — Widzę, że chce mi pani coś powiedzieć. Słucham. — Rozsiadł się wygodnie w krześle i zapalił papierosa.

Roześmiała się dziewczyna srebrzystym śmiechem.

— Dzięki Bogu! Gdyby mnie pułkownik dłużej przetrzymał, chybabym pękła. — Przesunęła się jeszcze bardziej na brzeżek fotelu i sypnęła potokiem hamowanych dotąd słów. — Więc poszłam tak jak mi pan powiedział, zabierając ze sobą potulnego partnera. Lines-Bowerówna była z jakąś drugą kobietą, pewnie jaką potentatką: dama w średnim wieku, białe włosy i t. d.; twarz młoda... Więc ja i mój kawaler jedliśmy i tańczyli naprzemiany. Stosownie do przestróg pułkownika, starałam się być jak najmniej widoczna. Jestem pewna, że Mavis nie zwróciła na mnie uwagi... Otóż odbywało się to wszystko całkiem zwyczajnie i już zaczęło mi się nudzić, kiedy nagle coś się zrobiło. Oczy wyszły mi na wierzch i nastawiłam uszu. Do moich dam przyłączył się jeden jegomość. — Zsunęła się tak bardzo na skraj fotelu, iż zdawało się, że lada chwila zjedzie na podłogę. — Jak pułkownik sądzi, kto to był? — Urwała dla efektu i cofnęła się w głąb siedzenia. Oczy błyszczały jej jak gwiazdy. Czekała.

Antoni wyjął papierosa z ust.

— Dufresne — rzekł z powątpiewaniem.

Mała główka blond wykonała energiczny gest zaprzeczenia, aż zabrzęczały kolczyki.

— Nie, pułkowniku! — zaśmiała się nerwowo. — Przewidywałam, że pan wymieni to nazwisko. Samabym się zresztą nie dziwiła, gdyby to był on. Ale to nie była jego wysokość sekretarz! — Zaczęła się znów ześlizgiwać z fotelu, przytrzymując się smukłemi paluszkami szerokich, obitych skórą poręczy. — Ktoś inny. Ktoś, kogo już przedtem widziałam. I to w biurze—

Antoni pochylił się ku przodowi.

— Któż to taki?

Panna potrząsnęła ponownie jasną główką.

— Właśnie to, pułkowniku, że nie wiem! Nie wiem... Zaraz, zaraz... Widziałam go dwa razy w biurze. Za każdym razem wychodzącego.—

— Od Lines-Bowera? — zapytał ostro Antoni. Czoło jego przecięła głęboka zmarszczka namysłu.

— Tak. Nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, ale pewnie będzie się można zorjentować podług dziennika.. Chyba że—

— Co chyba że? — powtórzył prędko Antoni.

Wzruszyła ładnemi, obnażonemi ramionami, przeciętemi dwiema wąskiemi srebrnemi wstążeczkami.

— Chyba, że ten dziennik nie istnieje—!

D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, wielojęcowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, ze tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiśniewski